

Edyta Manasterska-Wiącek

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

e.manasterska@poczta.umcs.lublin.pl

Od stylizacji do błędu w przekładzie

W zawartości leksykalnej i strukturze zdania w tekście dawnym możliwa jest identyfikacja takich składników jego budowy, które na przestrzeni wieków uległy modyfikacjom. Przykładem takiego utworu jest *Mistrz Twardowski* J.I. Kraszewskiego, który wraz z jego tłumaczeniem na język rosyjski stanowi podstawę niniejszej analizy [Kraszewski, 1985; Крашевский, 1997]. Oczywiście uwagę dotyczącą tekstu archaicznego należy odnieść do odbioru badanego utworu – dziewiętnastowiecznego tekstu oryginału – przez współczesnego czytelnika. Interesująca mnie analiza to jednak nie tylko konfrontacja archaicznego i współczesnego oblicza języka. Ta, rzecz jasna, pozwala na wyekscerpowanie nośników dawności. Do tego należy dodać problem przekazu tych nośników do tekstu wtórnego. Tekstu, co należy raz jeszcze podkreślić, stworzonego współcześnie, a zatem nie archaicznego, a archaizowanego.

Tłumacz, przenosząc taki tekst wyjściowy, powinien przy założeniu dążenia do adekwatności stylizować tekst wtórny. A jeśli w poszukiwaniu dróg do odtworzenia dawnego kolorytu utworu zaczyna błędzić? Czy próby archaizowania języka tłumaczonego utworu są w stanie sprowadzić tłumacza na językowe manowce?

Na początek zwróćmy uwagę na samo rozumienie **błędu w tłumaczeniu**. Autorzy *Tezaurusu terminologii translatologicznej* rozumieją go jako „zakłócenie ekwiwalencji między tekstem wyjściowym a tekstem

przekładu” [TTT, 1993: 46]¹. T. Wójcik twierdzi, że błąd w tłumaczeniu to nie odstępstwo od normy samego języka, ale odstępstwo od tekstu oryginału. Błąd traktowany jako odchylenie od normy każe dostrzec, że o ile można mówić o normie językowej i poprawnościowej, o tyle norma przekładowa nie istnieje. Błędy tłumaczeniowe powstają na poziomie percepcji tekstu obcojęzycznego przez tłumacza i mogą dotyczyć modyfikacji semantycznych, leksykalnych, nieznaności realiów. Specyfika błędów w tłumaczeniu polega na odstępstwach wynikających z interakcji dwóch płaszczyzn językowych – języka oryginału i przekładu. Badacz zwraca również uwagę na trudności obiektywne – nieadekwatność systemów językowych i specyfikę ich funkcjonowania – oraz na trudności subiektywne – ewentualną nieznaną faktów językowych, realiów należących do kultury oryginału. To skłaniać powinno do mówienia raczej o brakach niż o błędach w tłumaczeniu [Wójcik, 2010: 42-43]. Za błąd językowy uznaje natomiast T. Wójcik „indywidualne przypadki nieadekwatności tekstu docelowego do tekstu wyjściowego”. Wspomniana nieadekwatność może mieć charakter językowy – niewłaściwe odpowiedniki leksykalne, opuszczenia – i pozajęzykowy – nieprzetłumaczalność realiów [Wójcik, 2010: 43]. Na podobne poziomy wskazują autorzy *Małej encyklopedii przekładoznawstwa*, przyczyn owej nieadekwatności upatrując w brakach kompetencyjnych tłumacza, zarówno natury językowej, jak i kulturowej oraz pragmatycznej [MEP, 2000: 58].

Przeciwnie w tym względzie stanowisko prezentuje W.N. Komissarow. Autor *Lingwistiki pieriewoda* wprowadza termin „norma przekładu” i twierdzi, że tekst przekładu to utwór napisany w języku przekładu, którym rządzą określone normy i uzus, obowiązujące język tegoż utworu. W ramach specyfiki tekstu tłumaczonego badacz podnosi kwestię normy tekstu przekładu – czy tekst wtórny powinien odpowiadać wymaganiom stawianym przez normę języka oryginału, czy przekładu. Norma przekładu nie kieruje się jedną regułą, która miałaby uniwersalne zastosowanie we wszystkich tekstach. Język ogólny mieści w sobie m.in. odmianę potoczną i język literatury. „Wtórność” tekstów

¹ O błędach językowych w tłumaczeniu pisali m.in.: Grucza, 1978; Pisarska, Tomaszewicz, 1996; Karczewska, 2001; Kozłowska 2001. Szczególną uwagę chciałabym zwrócić na typologię błędów w tłumaczeniu proponowaną przez Hejrowskiego [2004: 124-149] oraz na typy błędów tłumaczeniowych w literaturze dla dzieci analizowane przez Adamczyk-Garbowską [1988: 51-56].

tłumaczonych, ich orientacja na obcojęzyczny oryginał wyodrębnia takie teksty spośród innych utworów napisanych w języku przekładu. W tekstach przekładów mogą się zaznaczać wszystkie style obowiązujące w danym języku. Oparcie na oryginale nieuchronnie modyfikuje język tekstu przekładu. Charakter wykorzystanych środków językowych stanowi często naruszenie obowiązujących norm języka docelowego, co pozwala wyodrębniać te teksty w osobną grupę. W konsekwencji ich język prowadzi do rozwoju normy językowej, a w szczególności do rozwoju uzusu. Liczne słowa, związki wyrazowe, sposób opisu określonych sytuacji są początkowo typowe tylko dla języka przekładów, potem zaś przenikają do języka utworów oryginalnie pisanych w danym języku oraz do uzusu językowego, stając się jego trwałą częścią. Normę języka przekładu można więc określić jako konieczność przestrzegania norm języka docelowego przy uwzględnieniu uzualnych osobliwości tekstów przekładów. Norma tłumaczeniowa może być zatem rozpatrywana jako rezultat współdziałania norm ekwiwalencji przekładu, stylistyczno-gatunkowych norm przekładu, norm języka przekładu, pragmatycznej normy przekładu i konwencjonalnej normy przekładu. Kwestionowanie normy przekładu uniemożliwia normatywną ocenę przekładów [Komissarow, 2008: 146-155].

Stanowisko W.N. Komissarowa podziela R. Lewicki. Badacz zwraca uwagę na podwójne uwarunkowanie tekstu przekładu: z jednej strony jest to kompleks relacji wobec tekstu oryginalnego uzależnionych od międzyjęzykowych i międzykulturowych odniesień, z drugiej zaś istotne jest współwystępowanie i współfunkcjonowanie w obrębie literatury języka przekładu innych tekstów, które nie są przekładami. W związku z tym norma języka przekładu dopuszcza czy wręcz wymaga specyficznych w stosunku do tekstów nietłumaczonych – cech językowych przekładu [Lewicki, 2000: 12].

Powyższe stanowiska uzupełnia sąd A. Legeżyńskiej dotyczący nieistnienia autonomicznych konwencji przekładowych. Te bowiem są sprzężone w każdej epoce z konwencjami literatury rodzimej. System literatury przekładowej jest, zdaniem badaczki, niepełny i specyficzny. Wiąże się to z reprezentowaniem przez tłumaczony utwór literacki obcej kultury oraz dopełniania kultury rodzimej [Legeżyńska, 1999: 153]. Świadczy to o tym, że tłumaczenie jest bytem **osobnym**, nic więc dziwnego, że i kierującym się własną normą – przekładową.

Język przekładu jest w związku z tym swoistą kompilacją norm: języka przekładu i normy częściowo wnoszonej przez utwór literacki oparty na języku oryginału. Takie stanowisko każe zakwestionować opinię T. Wójcika o nieistnieniu normy przekładu. Oczywiście granice wyznaczone przez normę językową rozpatrywaną w ujęciu współczesnym są w wypadku tłumaczenia tekstów dawnych znacznie poszerzone. Istnienie normy przekładu nie oznacza jednak, że w tłumaczonych tekstach nie pojawiają się również nienormatywne rozwiązania leksykalno-strukturalne².

Osobliwością tekstów dawnych jest ich językowa odrębność. Interakcja dwóch systemów językowych oraz problem trudności, jakie napotyka tłumacz, pogłębiają się zwłaszcza podczas tłumaczenia takiego tekstu, gdzie w ramach nawet jednego języka występują na przestrzeni wieków istotne różnice. Jednak, jak wskazała analiza języka tłumaczonego utworu J.I. Kraszewskiego, zarówno archaiczna leksyka, jak i składnia zostały praktycznie oddane bez stylizowania tekstu na archaiczny:

Był to jednak ciekawy widok, gdyż do piekielnego gościńca, szerokiego i przestronnego, mnóstwem ubocznych ścieżek **ciężba ludu dążyła** (33³).

В самом деле, странное зрелище представляла эта дорога! Множество боковых стежек сливалось с нею, и все они были полны народом.

Oto tak rzecz się ma – rzekł chłopiec.

Вот в чем дело – продолжал Твардовский.

Szeroki wiódł środkiem gościniec i bity trakt a ludny. Jechały nim **kolasy wielkie** i wozy kmiece, szli piesi różnego stanu i wieku, mnóstwo ludu jak mrowia.

Он вошел в черный густой лес, широкая дорога вела к нему. По ней шли и ехали тьма народу разного звания, пола и возраста.

– Hej! Chłopku, chodź no do nas, **a** pomóż nam nieść pieniądze do jaskini, to ci ich damy za to pełną czapkę i pójdziesz sobie jutro zdrów w dalszą drogę (32).

² W słowniku: błąd tłumaczeniowy.

³ O błędach w tłumaczeniu pisały m.in. A. Pisarska i T. Tomaszewicz [1996], błędem i jego konsekwencjom w przekładzie została poświęcona również monografia zbiorowa pod red. P. Fasta [2010].

Эй, хлопец, – крикнули они ему, – поди-ка к нам; помоги нам донести эти деньги до нашей пещеры, дадим тебе их за это полную шапку.

Jednego staruszka prowadziła dziewczyna za ostatek siwych włosów **zająwszy w pośrodku głowy** (38).

Одна молодая девушка тащила в ад старика за остаток седых волос его.

Tłumacz sporadycznie kompensuje dawność tekstu przez wprowadzanie leksemów z końcówką *-oю* o charakterze książkowym, w innym cytacie wykorzystuje potoczną formę trybu rozkazującego czasownika *noйtu*, którą dodatkowo wspomaga partykułą *-ка*, tym bardziej przydając jej nieliterackiego charakteru. Zanika natomiast archaiczna składnia. Jest to mechanizm tłumaczenia całego utworu. W tym świetle spójrzmy na zagadnienie, któremu zostały poświęcone niniejsze rozważania – błędy w tłumaczeniu.

Badanie rozpocznę od zagadnienia przekazu leksyki.

Koń jego, spędzony długą drogą, nie był już posłuszny naglącym jeźdźca ostrogom, lecz na przemian to po niebie spoglądał, to pod nogami gładzącą ścieżkę wybierał (7).

Усталый конь, которому уже, видно, приелись острые шпоры всадника, шел шагком, выбирая тропинку поудобнее и, будто предчувствуя бурю, беспрестанно поднимал голову и посматривал на облака.

W powyższym zdaniu uwagę zwraca kilka jednostek. Po pierwsze, zastanawia wybór leksemu *усталый* – ‘1. ослабевший от продолжительной, трудной работы, физического напряжения, утомленный (о человеке), 2. истомленный какими-либо переживаниями, тревргами и т.п.’ [БТС: 1401]. W kontekście stanu zwierzęcia użycie tego przymiotnika nie wydaje się najlepszym rozwiązaniem, odnosi się on bowiem do ludzi. Imiesłów przymiotnikowy *установивший* byłby wyjściem uniwersalnym. Tłumacz konfrontuje jednak to określenie ze słowem *конь*, którego odpowiednikiem jest polski *rumak*. Rzeczownik ten oznacza ‘rasowego, pięknego konia’ [SJP: 145], podczas gdy w oryginale zmęczony długą drogą jest „zwykły” koń. Spójrzmy na znaczenie słownikowe rzeczownika pozbawionego takiego zabarwienia: *лошадь* – ‘крупное, домашнее животное, используемое для перевозки людей,

грузов и т.п.’ [BTC: 506]. Z kolei cytowany w poprzednim fragmencie *конь* to ‘в речи военных, в коннозаводческой практике, а также в поэтической речи: лошадь (обычно о самце)’ [BTC: 454]. *Лошадь* wydaje się zatem leksemem trafniejszym. Kolejny element, na który warto zwrócić uwagę, to czasownik *приестся*. Towarzyszy on raczej opisywaniu stanów, które towarzyszą człowiekowi. Alternatywą wydaje się czasownik *тяготить*. *Идти шажком* to również czynność typowa dla człowieka lub małego zwierzęcia (temu związkowi wyrazowemu towarzyszy przecież często imiesłów przysłówkowy *крадучись*), ale nie dla konia, który może – dla przykładu – *идти мелким шагом*. Podobnie „po ludzku” koń w tłumaczeniu *посматривал*. Znaczenie słownikowe tego czasownika przewiduje raczej konteksty osobowe. Słowem o znaczeniu szerszej łączliwości semantycznej jest czasownik *глядеть*. Nawet przysłówki *поядобнее* w odniesieniu do konia, który wybiera wygodniejszą dla siebie trasę, brzmi dosyć zabawnie. Zapewne wybór drogi równiejszej – *поровнее* – byłby celniejszym rozwiązaniem leksykalnym. Nie mniej zastanawiającą propozycją tłumacza jest spoglądanie konia na obłoki. Koń zapewne patrzył, jak w oryginale, na niebo, ewentualnie *хмурное небо*. Konsekwencją jednego błędu tłumacza, jaką jest personalizacja konia, stały się liczne nadużycia leksykalne. Nietrudno zauważyć, że i koń w tekście wyjściowym „po niebie spoglądał”, jednak szereg jednostek użytych w tekście docelowym każe i ten przykład przytoczyć jako dopełniający pewne przesunięcie w użyciu zaprezentowanych wyrazów. Natomiast archaiczny element „**spędzony** koń” nie znajduje swojego odpowiednika, nawet w postaci kompensacji w przytoczonym zdaniu czy w zdaniach okolicznych.

Co ciekawe, tłumacz w innym fragmencie tłumaczy *коня* z oryginału rzeczownikiem *кляча* (‘szkapa’), który ma nieco inne znaczenie: *кляча* – пренебр. ‘плохая, заморенная лошадь’ [BTC: 434] – zawiera w sobie pejoratywną charakterystykę zwierzęcia, która nie wynika z tekstu wyjściowego:

– Czekał! – To mówiąc zatrzymał konia i szlachcicowi także stanąć kazał (14).

[...] и с этими словами сдержал **клячу** Твардовского, велел ему остановиться и указал место под развесистым дубом, который стоял при дороге.

Лошадь byłaby więc po raz kolejny wariantem najbardziej uniwersalnym.

Musiał Twardowski uczynić, jak chciał wybawca. Lecz gdy konia wstrzymywał, przejmował go mimowolnie strach, kto wie, czy nie gorszy jeszcze od tego, którym był przejęty, gdy go zbójcy napadli (11).

Волей или неволей, а надобно было послушаться своего страшного избавителя. Мысль, что этот избавитель может быть для него гораздо опаснее, чем разбойники, ужасала его и отнимала последние силы. Он сдержал клячу.

W tekście przekładu pojawia się wprawdzie forma *надобно*, która ma w słowniku kwalifikator *народно-разговорное*, substytut leksykalny potencjalnie kojarzący się z językiem dawnym. Tłumacz przy jej udziale starał się, być może, dopełnić w przekładzie koloryt tekstu wyjściowego. Jednak już w następnej frazie obecny jest związek wyrazowy *сдержал клячу*. Słownik opisowy języka rosyjskiego przytacza następującą definicję tego czasownika: *сдержать* – ‘остановить то, что движется, ослабить то, что развивается с силой’ [БТС: 1168]. W danym kontekście, kiedy koń nie skakał jak szalony, nie galopował – bo w takim otoczeniu leksykalnym najlepiej używać tego czasownika – tłumacz powinien raczej zastosować czasownik nazywający czynność łagodniejszą – *(no)придержал*, który zresztą byłby adekwatny w stosunku do oryginału: *придержать* – *немного* *придержать*.

[...] szatan wskazał szlachcicowi rozłożysty dąb stojący ponad drogą i tam go zaprosił. Tu nie wiedzieć jak zniknął koń, a szatan, zostawszy pieszo, począł dobywać z kieszeni różnych manatków, naprzód kawalek świeczki z trupiej tłustości, potem długi list pergaminu, potem kałamarzyk z inkaustem i pióro (14).

Когда они стали под дубом, черный конь дьявола исчез под ним, и он очутился на земле, принялся вынимать из кармана разные вещи, **в числе которых** Твардовский с ужасом увидел огарок свечки, сделанный из человеческого жира, длинный лист пергамента и перо.

Wyróżniona powyżej jednostka nie do końca odpowiada kontekstowi. Diabeł poszukuje czegoś wśród innych rzeczy. Formą temu odpowiadającą mógłby być przyimek *среди* – ‘między jakimi-либо лицами,

предметами и т.п.’ [БТС: 1255]. *В числе* – ‘в составе, в совокупности чего-либо’ [БТС: 1480] – występuje raczej w innych kontekstach, np.: „быть в числе первых, в числе прочего”. Może jednak w takim delikatnym udziwnieniu tłumacz upatrywał klucz do stylizacji.

Dziewczyna zatrzymała się u drzwi gospody i kuśla go jeszcze.

– Chodź, przenocujem razem, a jutro pójdziem razem w drogę.

Chłopiec milcząc szedł dalej i okiem na gospodę nie rzucił i chwili się nie zatrzymał (30).

– Спутница его остановилась в дверях и стала звать его. Пойдем, пойдем сюда; отдохнем здесь... Теперь ночь, а путь лежит дремучим лесом, **пустыней**, – говорила она. Но Твардовский молился и шел дальше, даже не взглянув на гостиницу.

Tłumacz metaforyzuje w zacytowanym fragmencie treść, wzbogacając ją w dodatkowe obrazy. Pustynia, o jakiej tu pisze, jest jednak niejako zarezerwowana na określenie terenu o znacznej powierzchni, pozbawionego szaty roślinnej; *пустыня* – ‘обширная засушливая область с небольшим количеством осадков, резкими колебаниями воздуха и почвы и скудной растительностью’ [БТС: 1048]. Wobec istnienia w języku rosyjskim rzeczownika *пустошь* oznaczającego ‘pustkowię’ słuszne wydaje się podważenie zasadności wyboru tłumacza. Skonfrontujmy podane znaczenie ze znaczeniem pustkowia: *пустошь* – ‘невозделанный, заброшенный или незаселенный (обычно поросший кустарником, травами) участок земли’ [БТС: 1047]. Wskazanie na proponowany leksem winno być wsparte faktem, że tłumacz nie transponuje w podanej frazie rzeczownika *пустыня*, a transformuje przez dodanie tej jednostki tekst wyściowy.

Tymczasem zbliżała się burza z ulewą, grzmot toczył się w chmurach, to poważny jak głos kaznodziei, to przeraźliwie trzaskający się, jak gdyby niebo pękało, to nagle urywany i znów odbijający się w górach, odskakujący od ich boków, powtarzający się długo, umierający powolnie [...] (10).

Между тем буря разразилась проливным дождем. Гром гремел беспрерывно. **Удары его** раздавались в воздухе то протяжно и медленно, то, отбитые эхом в горах, громко и отрывисто.

W powyższych cytatach należy zwrócić uwagę na dwa wyróżnione związki wyrazowe. W pierwszym z nich pojawiają się – w kon-

tekście – *удары грома*, podczas gdy w języku rosyjskim występują raczej *раскаты грома* [BTC: 1086] i *удары молнии*.

Za niepoprawny można uznać również wyróżniony poniżej związek wyrazowy:

блyskawice świeciły na niebie mijając jedna drugą (10).

молния бороздила его [небо] во всех направлениях.

Wskazane i odnotowane w słowniku opisowym języka rosyjskiego jest użycie w tym wypadku liczby mnogiej: *небо бороздили молнии* [BTC: 92].

Niektóre z omówionych niezgodności mają charakter niuansowy, warto jednak zwrócić uwagę na podobne rozdzźwięki.

Poniższy zaś przykład zawiera znacznie poważniejszy błąd leksykalny:

Dni i nocy upływały na modlitwie, na rozmyślaniu i czytaniu świętych rzeczy (24).

Целые дни и ночи проводил он в молитве, в размышлении и в чтении **набожных книг**.

Kontekstów *święte księgi* i *święty człowiek*, czyli *człowiek pobożny*, nie obsługuje w języku rosyjskim jeden leksem. Porównajmy: *набожный* – ‘religiozний, верующий человек, ревностно исполняющий все религиозные обряды’ [BTC: 570]; *священный* – ‘обладающий святостью, признаваемый божественным, связанный с религиозным культом и выполнением церковных обрядов, священные книги’ [BTC: 1165]. Wobec tego odniesienie przymiotnika *набожный* do ksiąg jest niepoprawne, jest błędem w tłumaczeniu.

Wybór innego wariantu mógł towarzyszyć twórcy tekstu wtórnego i w tym oto fragmencie:

Koń wtórując panu zżymał się, chrapał, nastawiał uszy i niekiedy się zatrzymywał, jakby się czego lękał, zwracając głowę ku zarośłom (7-8).

Как будто сочувствуя господину, и конь его то и дело фыркал, **навостривал** уши, останавливался и дрожал всем телом.

Imiesłów *wtórując* ma współczesną formę tworzoną od czasownika *wtórować*. W zacytowanym zdaniu tekstu wtórnego nie znajdujemy śladów form dawnych, zauważamy natomiast błąd językowy. Para

aspektowa czasowników to *навострить* – *навостривать*. Użyty czas przeszły czasownika regularnego, tworzony przecież w języku rosyjskim od formy bezokolicznika, jest niepoprawny. Możliwe formy to *навострил* i *навостривал*. Uznać by go można za błąd w druku, gdyby nie fakt, że nie jest to jedyny przypadek takiej niezgodności.

[...] oddalone tylko błyskawice, przemyskające po niebie czarnym, wskazywały niekiedy drogę, słabo ją i chwilowo tylko oświecając (7).

Не было видно ни зги, и только по временам яркая молния, **прорезывая** черные тучи, освещала дорогу нашему путнику.

Прорезать i *прорезать* to czasowniki różnych aspektów – dokonany i niedokonany. Sufiks użytego w tłumaczeniu imiesłowu przysłówkowego świadczy o tym, że tłumacz miał na myśli imiesłów współczesny, a zatem imiesłów tworzony od czasownika niedokonanego, którego poprawna forma to *прорезая*. W języku rosyjskim istnieje czasownik *прорезывать*, z jego znaczeń wyłączony jest jednak kontekst przecinania nieba przez błyskawicę, kraju przez drogi kolejowe czy czoła zmarszczkami. Forma zatem nie powinna się pojawić w tekście w takim znaczeniu.

Szlacheicowi coraz ciężiej robiło się na sercu, coraz większy brał go strach i nic już nie zważał na wzrastającą burzę ponad głowami, na bijące pioruny – nie słyszał huku grzmotów, nie czuł ulewnego deszczu (13).

Час от часу не легче Твардовскому [...]. На сердце его налегла какая-то тяжесть, страх так оковал его, что он не чувал ничего: ни грома, который **страшно грохотал** над его головою, ни молнии, ни проливного дождя.

W powyższym fragmencie zwróćmy uwagę na dodanie przez tłumacza przysłówka wartościującego *страшный* do czasownika *грохотать*, który sam w sobie oddaje podobną charakterystykę: *грохотать* – ‘издавать грохот’, *грохот* – ‘сильный, оглушительный звук’ [БТС: 230]. Trudno sobie wyobrazić dźwięk lekko ogłuszający. Jeśli coś ogłusza, to z dużą mocą, silnie, w związku z tym z zastosowanego określenia należałoby zrezygnować.

Kolejny przykład każe przywołać poczynione już uwagi dotyczące różnicy semantycznej rzeczowników *лошадь*, *кляча* i *конь*, ale na poziomie łączliwości leksykalnej.

Twardowski zawiesiwszy świętości na szyi dziecięcia wybrał się z nim w tęgiej kolasie, czterema końmi zaprzęzonej (22).

Повесив на шею ребенка святыню, Твардовский выбрался в дорогу. Огромную дедовскую коляску потащила четверка **чахлых** **клячей**.

Jak w przypadku powyżej skomentowanego związku wyrazowego *страшно грохотал*, tak i tu, przy uwzględnieniu semantyki samego rzeczownika, który wywołuje negatywną asocjację, łączenie go z przymiotnikiem *чахлый* – ‘худосочный и болезненный, хилый’ [БТС: 1469] wydaje się zbędne, a co za tym idzie – niepoprawne. Wystarczy zatem powiedzieć *кляча* lub połączyć *чахлый* z neutralnym rzeczownikiem *лошадь*.

Właśnie się ja wówczas urodził i o mnie się to szatan targował. Długo on przeszkadzał, żeby mnie ochrzczono, lecz Bóg jakoś ojcu dopomógł, że w końcu proboszcz od św. Floriana mnie ochrzcił (25).

В эту-то минуту родился я, и обо мне-то заключал сатана ужасный торг свой. **Много противопоставлял он препятствий**, когда отец хотел крестить меня; но Богу было угодно помочь отцу, и пробошч Флорианского костела крестил меня.

Wyróżniona jednostka ma charakter redundantny. „Przeciwstawianie przeszkód” jest pleonazmem – niepotrzebnym namnożeniem znaczeń, wystarczające byłyby przykładowe czasowniki *устраивать* czy *чинить (препятствия)*. Natomiast *противопоставить* można w języku rosyjskim np. *довод, обстоятельства, одного человека другому*.

I kolejny przykład:

Upatrywał i przyglądał się, czyli czego nie zobaczy, co by go uprzedziło o żonie, o domu, jakiego znaku, jakiego człowieka, ale w oparkanionym dziedzincu tak było spokojnie! (17)

Он всматривался, **приглядывался** вдаль, не увидит ли чего-нибудь, не встретит ли кого-нибудь, кто бы мог сказать ему что-нибудь о его жене, о домашних... **Напрасно!** На опустелой дороге все было так тихо, так спокойно [...].

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na dosyć istotną kwestię, jaką jest różnica w powstawaniu obu tekstów – pierwotnego i wtórnego.

Otóż jeśli powstają one w innym czasie historycznym, są automatycznie kierowane do innego odbiorcy. Implikacja taka wiąże się z określonym stanem wiedzy czytelnika, i to nie tylko tej ogólnej, dotyczącej realiów, ale i wiedzy językowej. To, co nie dziwiło kiedyś, może być po latach zaskoczeniem. To, co było poprawne, już po pewnym czasie w niektórych aspektach nie będzie. Co w takim razie z tłumaczeniem, kiedy tłumacz zakłada sobie wierność swojego tekstu w treści i w formie? „Takie archaiczne tłumaczenie mogłoby być niezrozumiałe dla współczesnego odbiorcy, który nie zna języka archaicznego. Każdy zatem przekład tekstów starych jest w pewnym sensie uwspółcześniany na poziomie językowym” [Pisarska, Tomaszewicz, 1996: 201].

Na ile badany tekst jest uwspółcześniany, widać bardzo dobrze na przykładzie przytoczonego fragmentu. Składnia i leksyka obce współczesnemu odbiorcy oryginału w zasadzie znikają w tekście docelowym. To spostrzeżenie dotyczy, jak zaznaczałam, większości tekstu przekładu. Powracając do błędów na poziomie leksyki, komentarza wymaga wyróżniony czasownik. Z jednej strony może nie dziwić, że pojawił się on w przekładzie, skoro występuje i w oryginale, z drugiej jednak – jest w nieco innej relacji. Zdanie „upatrywał i przyglądał się, czyli czego nie zobaczy” zakłada ewentualne wpatrywanie się w określone obiekty i w tym kontekście jest poprawne. Tłumacz powtarza w swoim tekście podobny szereg leksykalny, dodaje wszakże, co istotne, *вдаль*. O ile *приглядаться чему-то* można w ramach normatywności, o tyle *приглядываться вдаль*, bez ukonkretnienia – wykracza już poza te ramy. Dodanie jednego słowa zmieniło możliwość dosłownego wykorzystania czasowników z oryginału, czyniąc konstrukcję niepoprawną. Komentarza wymaga jeszcze wyróżniony powyżej przysłówek *напрасно*. Właściwie uwaga niniejsza dotyczy poziomu składni, ale z racji przytoczenia tego leksemu w ramach całego fragmentu pozwolę sobie na nią w tym miejscu. Otóż leksem ten raczej nie występuje samodzielnie, bez innych komponentów struktury, a zatem uzupełnienie go o chociażby taką konstrukcję, jak *но напрасны были ее надежды* powodowałoby odczucia pewnego braku w odbiorze czytelnicznym.

Szlachcic stał osłupiały, nareszcie z ciężkim westchnieniem uderzył się w głowę i smutny wyszedł na ganek.

– Oznajmijcie jej tam o mnie! – rzekł do starej (18).

Шляхтич **стоял как убитый**. Спустя несколько минут, вздохнув тяжело, он вышел на крыльцо и велел между тем сказать жене о своем приезде.

Wyróżniona konstrukcja to niezbyt trafione, mało logiczne porównanie. *Снал как убитый* jest poprawne w języku rosyjskim, nie o takie jednak porównanie chodziło w analizowanym fragmencie. Istnieje przecież frazeologizm *стоял как громом пораженный*. Właściwe byłyby również np. *стал (был) как убитый*.

Modyfikacje tekstu tłumaczenia, na które zwraca uwagę A. Bednarczyk, to „zarówno wymiana desygnatów, jak i niesionych przez nie sensów, a także użytych środków stylistycznych i artystycznych. Przy czym zmiany te, a przede wszystkim zmiany zachodzące na płaszczyźnie stylistyki i poetyki, zwykle łączą się z zagadnieniem różnych kontekstów kulturowych. Z kolei modyfikacje w obrębie kształtu języka docelowego mogą mieć związek z założonym przez tłumacza celem. Stąd na przykład archaizacja języka może być zarówno próbą odtworzenia języka określonej epoki historycznej, w której powstał tekst oryginalny, jak i próbą wskazania na historyczne oddalenie tekstu” [Bednarczyk, 2002: 262].

A w analizowanym przekładzie?⁴ Gdzie tutaj oprócz błędów można było znaleźć przykłady stylizacji? W nawiązaniu do warstwy stylistycznej badanego tekstu dominuje niekompatybilność, nierównoległość stylistyczna w stosunku do oryginału na każdym poziomie.

Badanie powyższe, próby wskazywania na bardziej trafne warianty nie miały na celu deprecjonowania tłumacza czy tłumaczenia, celem ich było bowiem wskazanie na tekst tłumaczony w ten sposób jako całość. Proponowanie poprawnych wariantów jest tylko teoretyzowaniem. Tekst przekładu istnieje i znajduje swoich odbiorców. Mimo zatem wszelkich niedoskonałości warto zastanowić się nad źródłem, intencją i konsekwencjami rozwiązań, na jakie zdecydował się tłumacz.

Podjęte rozważania dotyczące zagadnienia stylizacji w przekładzie pozwoliły na obserwację, że niekiedy prowadzi ona do błędu. Jak

⁴ Warto raz jeszcze zaznaczyć, że przeprowadzone przeze mnie badania, które nie są publikowane w niniejszym artykule, pozwoliły na stwierdzenie, że na poziomie leksykalnym i składniowym posunięcia tłumacza *Mistrza Twardowskiego* w zakresie stylizacji tekstu są incydentalne.

pisze K. Majdzik, „błędy w tłumaczeniu, odstępstwa od różnie pojmowanego inwariantu oryginału, transformacje translatoryczne i sama nieuchronność reinterpretacji wpisane w przekład czynią z niego byt nieidealny” [Majdzik, 2010: 200]. Takiego zdania jest i S.W. Tiuleniew, który uważa, że bezbłędne przekłady są jedynie ideałem, a jak w każdej sferze działalności człowieka – *errare humanum est*, zatem i w przekładzie są one nieuniknione [Tiuleniew, 2004: 72]. Niewątpliwie należy przyznać badaczowi rację. Słusznie też A. Bednarczyk mówi o niemożności przyswojenia poprzez przekład wytworów innych cywilizacji w całości oraz o konieczności dostosowania tekstu do tradycji kultury docelowej, na co zwrócono uwagę już w okresie oświecenia [Bednarczyk, 2002: 263].

Przy analizie błędów w tłumaczeniu zasadna jest próba wskazania na ich naturę. Błędy wynikają zwykle z interakcji dwóch systemów językowych. Można by je określić jako **relacje międzysystemowe** czy też relacje o charakterze zewnętrznym. Analiza materiału pokazała jednak, że nie zawsze są one motywowane takim odniesieniem. Identyfikowane w nim błędy były niezgodnościami wobec obowiązującego systemu języka przekładu, i to zarówno w ujęciu synchronicznym, jak i diachronicznym. Zdarza się więc, że odstępstwa dotyczą na przykład niepoprawnie użytych kolokacji, związków wyrazowych, semantyki leksemów, co wskazywałoby na relacje leksykalno-składniowe w ramach tego samego systemu językowego, a zatem na **uwarunkowania wewnątrzsystemowe**. Na aproksymacyjny charakter błędu zwraca uwagę także J. Arabski, twierdząc, że obarczony nim bywa zarówno język wyjściowy, jak i docelowy [Arabski, 1979: 9-10]⁵.

Typologia przywołanego już S.W. Tiuleniewa pozwala spojrzeć na błędy w przekładzie z nieco innej perspektywy. Badacz wskazuje na dwa ich typy. Pierwszy nie wywołuje u odbiorców tekstu wtórnego żadnych asocjacji. Zalicza do nich m.in. przejęzyczenia typu *яблоко* zamiast *яблоко*, które nie wiążą się z żadną szczególną stratą odbiorczą. Są one poprawiane na poziomie indywidualnego odbioru, nie zaburząc zrozumienia. Drugi typ błędów wywołuje konkretne, niepożądane skojarzenia. Takich błędów należy w przekładzie unikać, gdyż

⁵ Arabski pisze o błędzie m.in. na etapie tzw. międzyjęzyka (*interlanguage*) w kontekście uczenia się języka obcego.

prowadzą do błędnego odbioru komunikatu, są źródłem komizmu niewynikającego z intencji nadawcy ani z tekstu⁶ [Tiuleniew, 2004: 172-173].

W przekonaniu A. Bednarczyk błędy w przekładzie nie powinny stanowić głównego celu poszukiwań badacza przekładu, a ich badanie „ma głębszy sens wyłącznie w kontekście wpływu owych błędów na makro-sensy danego tekstu, a więc z perspektywy konsekwencji pojawienia się błędu” [Bednarczyk, 2010: 159]. Fakt ten podkreśla i W. Krajka, pisząc o analizie atomizowanej, która wartościuje poszczególne, wyizolowane elementy tekstu, nie bacząc na integralność przekładu⁷ [Krajka, 1998: 216]. Sam błąd w przekładzie – co należy podkreślić – bywa niezauważalny dla czytelnika; odbiera on przecież tylko tekst zaproponowany przez tłumacza. Czytelnik nie zauważa często nawet błędów gramatycznych, gdyż nie wie, że to są błędy [Wójcik, 2010: 43-45].

W ramach zaznaczonych konsekwencji odbiorczych błęd w przekładzie nie powinien zaburzać odbioru tekstu jako całości. Zaburzenie odbioru byłoby możliwe tylko przy założeniu wiedzy odbiorcy w określonym zakresie. Analizowane związki wyrazowe czy pojedyncze leksemy w przekładzie rzadko odznaczają się zabarwieniem leksykalnym innym niż neutralne, nie dotyczą innych niż opisywane w oryginale fragmentów rzeczywistości, najczęściej też nie zwracają szczególnej uwagi czytelnika⁸. Ale czy w związku z tym powinny się pojawiać w tłumaczonym utworze, jeśli nie stanowiły przyjętej konwencji w oryginale? W tym aspekcie warto się odnieść do miary zidentyfikowanych w analizowanym przekładzie błędów. Otóż część z nich to istotne niedociągnięcia. Wśród tych usterek tekstu są jednak również błędy polegające na subtelnej różnicy znaczeniowej czy też związanej z innymi komponentami tekstu, zauważalne tylko przy wnikliwej analizie świadomego języka odbiorcy, a więc błędy o skali niuansu. Wypada podkreślić, że baza analizowanego tłumaczenia – tekst oryginalny – z pozycji współczesnego czytelnika także może się wydawać miejscami niepoprawna językowo. Jednak większość tych form leksykalnych osadzonych

⁶ Badacz przytacza tu przykład przeniesienia na język angielski rosyjskiej kolokacji *слабое место* w postaci *tender point* zamiast *weak point*.

⁷ W. Krajka podkreśla jednocześnie, że teza, iż przekład zawsze musi być gorszy od oryginału, jest tylko pozornie oczywista [Krajka, 1998: 216].

⁸ Zob. Wójcik 2010: 11.

w dawnych konstrukcjach składniowych jest elementem dziewiętnastowiecznej polszczyzny. Statystycznie, co może się okazać istotne, swoistych „napieć”, sygnałów językowych świadczących o dawności tekstu jest w analizowanym przekładzie znacznie mniej. Sporo zaś, jak na względnie krótki tekst, można w nim odnaleźć błędów na różnych poziomach. A są one przecież nierzadko związane z istotnym naruszeniem normy. Analiza przekazu archaiczności omawianego tłumaczenia pozwala stwierdzić, że wpisują się one w tekst, w którym zdawkowo występuje inny niż przyjęty współcześnie szyk wyrazów, w którym tylko „zdarzają się” formy archaiczne, końcówki o charakterze książkowym⁹. Czy w takim razie tłumacz, nie uwzględniając tego, celowo nasycił swój przekład błędami, czy w obliczu niewątpliwej złożoności leksykalnej i konstrukcyjnej oryginału świadomie oddalił tekst od poprawności językowej, wychodząc z założenia, że to, co inne, niepowседневne, będzie się kojarzyło z „nieswoim”, a w styczności z rzeczywistymi archaizmami odczucie tej inności pójdzie w kierunku dawności języka? Pytanie to jest całkowicie zasadne przy uwzględnieniu trzech poziomów pojawienia się obcości w przekładzie, o których mówi R. Lewicki – poziomu błędu, konieczności i strategii [Lewicki, 2000: 134-135] – oraz twierdzenia P. Janikowskiego dotyczącego wykazywania we współczesnej kulturze akceptacji błędu, a nawet traktowania go jako środka wyrazu [Janikowski, 2010: 89]. Wykorzystywanie błędu jako środka wyrazu, podobnie jak używanie wyrazów potocznych czy ludowych, może wspomagać oddanie określonej – dawnej – stylistyki, pełniąc tak jak one funkcję **quasi-historyzmów**¹⁰. Taki zabieg z założenia może wspomagać działania translatorskie zmierzające do stylizacji tekstu na utwór napisany językiem dawnym. Wypełniając przekład tak pojmowaną innością w odniesieniu do normy, tłumacz odbiega od języka znanego odbiorcy. W tym miejscu należałoby wprowadzić kwestię **intencjonalności** w przekładzie. Taki jak powyżej opisany odbiór tekstu na poziomie makro, a więc jego odczytanie jako tekstu specyficznie zorientowanego językowo, może odpowiadać intencji nadawcy. Jeśli zaś błąd w tekście nie wynika ze strategii tłumacza, jego odbiór jako kompozytu dawności czy innej cechy tekstu wykraczałby poza intencje nadawcy, byłby

⁹ Zob. Manasterska-Wiącek, 2015: 194-206.

¹⁰ Więcej o quasi-historyzmach zob. Manasterska-Wiącek, 2015: 210-211.

więc przykładem **ponadintencjonalności** odbioru¹¹. Nawet jeśli takie wykorzystanie percepcji błędu zdarza się w niektórych tłumaczeniach, trudno podobną strategią tłumaczyć ich obecność w tłumaczeniu *Mistrza Twardowskiego*. Niektóre z tych usterek językowych, zwłaszcza te, które są znakiem nieuwzględnienia semantyki słów, mogły przecież wynikać z niewiedzy czy opieszałości tłumacza.

M. Adamczyk-Garbowska podkreśla, że krytyk oceniający kompetentnie zastosowaną przez tłumacza archaizację musi mieć dobre wyczucie języka przekładu i pewną znajomość języka epoki, z której pochodzi tłumaczenie [Adamczyk-Garbowska, 1988: 33]. Do oceny języka przekładu *Mistrza Twardowskiego* wystarczyła niestety znajomość współczesnego języka rosyjskiego. Stwierdzone znacznie mniejsze nasycenie tekstu dawnymi formami i strukturami zdecydowanie wpływa na inny odbiór, redukując prawie do zera kontakt czytelnika z językiem minionym i uniemożliwiając w ten sposób wystąpienie dyfuzji. Tłumaczenie utworu Kraszewskiego można by nazwać nieudolną próbą archaizacji poprzez udziwnienie tekstu – udziwnienie błędami.

Bibliografia:

Źródła:

- Kraszewski, J.I. (1985), *Mistrz Twardowski. Powieść z podań gminnych*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Крашевский, Ю. (1997), *Собрание сочинений: В 10 т., Т. 4: Твардовский: Повесть. Кунигас; Комедианты: Романы*, red. с. польск, Библиотека исторической прозы, Москва, [on-line] http://dashkov.com.ua/russian_classic/krashevskiy_ii/tvardovskiy.mp3.7798/?page=5 – 10.06.2013.
- Переводчик неизвестен*, см., [on-line] <http://maxima-library.org/opds/bl/author/16416> – 10.06.2013.

Opracowania:

- Adamczyk-Garbowska, M. (1988), *Polskie tłumaczenia angielskiej literatury dziecięcej. Problemy krytyki przekładu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław [etc.]

¹¹ O ponadintencjonalności odbioru zob. Manasterska-Wiącek, 2015: 83-85.

- Arabski, J. (1979), *Errors as Indications of the Development of Interlanguage*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Bednarczyk, A. (2002), „O radości układania klocków Lego”, *Między oryginałem a przekładem*, VII: *Radość tłumaczenia. Przekład jako wzbogacanie kultury rodzimej*, Kraków, s. 261-270.
- Grucza, F. (red.) (1978), *Z problematyki błędów obcojęzycznych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Hejwowski, K. (2004), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Janikowski, P. (2010), „Na granicy intencjonalności. Konsekwencje dla przekładu”, w: Fast, P., Świeściak, A. (red.), *Błąd (i jego konsekwencje) w przekładzie*, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej, Katowice–Częstochowa, s. 75-90.
- Karczewska, D. (2001), „O błędach w tłumaczeniu”, w: Kopczyński, A., Zaliwska-Okrutna, U. (red.), *Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka. Materiały z XXI Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW i Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej, Warszawa, 29-30 maja 2000 r.*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 129-135.
- Kozłowska, Z. (2001), „O błędach językowych w tekstach polskich przekładów”, w: Kopczyński, A., Zaliwska-Okrutna, U. (red.), *Język rodzimy a język obcy. Komunikacja, przekład, dydaktyka. Materiały z XXI Sympozjum zorganizowanego przez Instytut Lingwistyki Stosowanej UW i Polskie Towarzystwo Lingwistyki Stosowanej, Warszawa, 29-30 maja 2000 r.*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 137-147.
- Krajka, W. (1998), „Czy przekład może być doskonalszy od oryginału? O «Pierścieniu i róży» W.M. Thackeraya w przekładzie Z. Rogoszówny”, w: Ludorowski, L. (red.), *W kręgu arcydzieł literatury młodzieżowej. Interpretacje, przekłady, adaptacje*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 205-218.
- Legeżyńska, A. (1999), *Tłumacz i jego kompetencje autorskie. Na materiale powojennych tłumaczeń z A. Puszkina, W. Majakowskiego, I. Kryłowa i A. Błoka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Lewicki, R. (2000), *Obcość w odbiorze przekładu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Majdzik, K. (2010), „Błędy i ich konsekwencje w przekładzie «Sahiba» Nenada Veličkovicia”, w: Fast, P., Świeściak, A. (red.), *Błąd (i jego konsekwencje)*

- w przekładzie, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej, Katowice–Częstochowa, s. 197-211.
- Manasterska-Wiącek, E. (2015), *Dyfuzyja i paradyfuzyja w przekładach literatury dla dzieci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Pisarska, A., Tomaszewicz, T. (1996), *Współczesne tendencje przekładoznawcze. Podręcznik dla studentów neofilologii*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Wójcik, T. (2010), „Kilka uwag na marginesie tłumaczenia błędów w tłumaczeniu”, w: Fast, P., Świeściak, A. (red.), *Błąd (i jego konsekwencje) w przekładzie*, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Lingwistycznej, Katowice–Częstochowa, s. 7-54.
- Комиссаров В.Н. (2008), *Лингвистика перевода*, Книжный Дом Либроком, Москва.
- Тюленев С.В. (2004), *Теория перевода*, Изд. Гардарики, Москва.
- БТС – Кузнецов, С.А. (2000) (ред.), *Большой толковый словарь русского языка*, Изд. Норинт, Санкт-Петербург.
- MEP – Dąbbska-Prokop, U. (red.) (2000), *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Języków Obcych i Ekonomii Edukator, Częstochowa.
- TTT – Lukszyn, J. (red.) (1993), *Tezaurus terminologii translatorycznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

STRESZCZENIE

Artykuł został poświęcony analizie przekładu *Mistrza Twardowskiego* J.I. Kraszewskiego. Tłumacz, przenosząc na inny grunt językowy taki tekst, powinien przy dążeniu do adekwatności stylizować tekst wtórny. Zdarza się jednak, że w poszukiwaniu dróg do odtworzenia dawnego kolorytu utworu zaczyna błądzić. Badany przekład jest nasycony błędami językowymi – błędami niewynikającymi z relacji tekstu docelowego do tekstu przekładu. W warstwie stylistycznej dominuje niekompatybilność, nierównoległość stylistyczna tekstu przekładu w stosunku do oryginału na każdym poziomie. Jak można przypuszczać, samo nasycenie tekstu błędami językowymi nie powinno w zdecydowany sposób wpłynąć na odbiór tłumaczonego tekstu. Wobec jednak praktycznie zaniechania stylizacji tekstu przekładu na utwór archaiczny trudno też uznać błąd w tłumaczeniu za sposób stylizacji tekstu zastępujący elementy dawne, a zatem obce odbiorcy.

Słowa kluczowe: stylizacja, błąd w przekładzie, norma przekładowa

SUMMARY

Modes of expression and misconceptions in translation

The article is devoted to the translation of *Mistrz Twardowski* by J.I. Kraszewski. The translator rendering the text into another linguistic environment should adjust appropriate modes of expression in order to achieve adequacy. It happens that he gets lost searching for transparency. The analyzed translation abounds with linguistic mistakes that are not a result of the relation between a target language and a translation language. On the stylistic grounds incompatibility and non-parallelism prevail at all levels. Presumably the frequency of the mistakes will not affect significantly the reader's perception of the text. The translation is deprived of stylization aimed at the early language and the mistakes do not compensate for the absence of the early language elements that the reader is unaware of.

Key words: stylization, errors in translation, translation norm